Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 6 MARCA 1933 R. Nr. 65.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

PRZED POWROTEM HOHENZOLLERNOW

Zwycięstwo partyj rządowych w wyborach do Reichstagu.

BERLIN, 5.3. Dzień 5-go marca uważany jest powszechnie za datę zwrotną w dziejach Niemiec. Naogół panuje opinja, że ostre zarządzenia przeciwko komunistom oraz całkowite stłumienie agitacji przedwyborczej i socjalistów wpłynie na zmniejszenie udziału w wyborach mas robotniczych, a tem samem zmniejszy liczbę posłów lewicowych. Z drugiej strony jednak nie przewiduje się, ażeby Hitler zdobył większość. Zresztą przeważa przekonanie, że wybory są tylko przygrywką do wydarzeń już postanowionych, które mają oddać Hitlerowi dyktatorską władzę. W sposób niedwuznaczny minister Frick oświadczył, że obecny rząd nie ustąpi, nawet w wypadku, gdyby wybory niedzielne nie przyniosły mu wymaganej większości 51%.

BERLIN, 5.3. (Tel. wł.) Odbywające się wybory mają przebieg normalny. Do godziny 17 frekwencja niewielka. Dopiero po godz. 17 ruch w lokalach wyborczych zwiększył się.

Przed lokalami wyborczemi stoją policjanci w towarzystwie sił pomocniczych hitlerowców i stahlhelmowców.

W nocy aresztowano 18 osób, w ciągu dnia nie dokonano żadnych aresztowań.

O godz. 5 popołudniu nadeszły pierwsze wyniki z Halle, przyczem zaznaczył się częściowy wzrost głosów narodowych socjalistów i komunistów, przy utrzymaniu dotychczasowego stanu przez socjal - demokratów i centrum.

BERLIN, 5.3. (Tel. wł.) Do godziny 11 wieczorem oddano ogółem 23 miljony głosów. Hitler uzyskał — 9.995 tys. głosów. Hugenberg — 1.628 tys., socjal-demokraci — 4.309 tys., komuniści — 2.225 tys., centrum — 2.262 tys., bawarska partja ludowa — 1.200 tys.

Wybory odbywają się wszędzie w zupełnym spokoju. Do zajść doszło jedynie we Wrocławiu.

BERLIN, 6.3. (Tel. wł.) Do godziny 0.30 oddano 36 miljonów głosów. Hitler uzyskał 15,7 miljonów (43,9%), socjaliści — 6,5 milj.. (18,3%), komuniści — 4.400 tys. (12,3%), centrum — 3,9 miljonów (10,8%), bawarska partja ludowa — 1.200 tys. (3.3%), nacjonaliści — 2.800 tys. (7,9%), inne partje uzyskały 3%.

Jak widać z powyższych wyników, Hitler wraz z partjami rządowemi uzyskał większość.

Sesja nadzwyczajna
SEJMU.

WARSZAWA, 5-III. W sferach parlamentarnych krążą różne pogłoski na temat dalszych prac Sejmu. Według jednej wersji sesja ta będzie trwała aż do zgromadzenia narodowego, według innej, będzie zamknięta po 20-ym marca, po świętach zaś zostanie zwołana sesja nadzwyczajna dla uchwalenia pełnomocnictw, poczem w zakończeniu tej sesji zgromadzenie narodowe dokona wyboru nowego prezydenta.

Wyjazd min. Patka
DO AMERYKI.

WARSZAWA, 5.3. Jak słychać, wyjazd ambasadora Patka do Stanów Zjednocznych ma być przyspieszony. Prawdopodbnie p. Patek opuści Europę dnia 9 bm., udając się zpowrotem do Waszyngtonu, celem rozpoczęcia rozmów z rządem Stanów Zjednoczonych.

Burze śnieżne
NAD JAPONJĄ.

TOKIO 5-III. Skutki katastrofalnego trzęsienia ziemi w północnej Japonji zostały obecnie spotęgowane przez gwałtowne burze śnieżne, szalejące nad północną częścią kraju. Wskutek katastrofalnej śnieżycy eskadra samolotów ratowniczych, zdążająca na pomoc ofiarom trzęsienia ziemi, nie mogła dotrzeć do najbardziej zagrożonych miejscowości. Również komunikacja kolejowa, nienaruszona dotąd przez trzęsienie ziemi, uległa w wielu miejscach przerwie.

Położenie ludności w nawiedzonych trzęsieniem prowincjach stało się tem samem podwójnie tragiczne.

Komisarz rządowy
KAS CHORYCH W NIEMCZECH.

W tych dniach rząd niemiecki postanowił powołać komisarza Rzeszy do spraw Kas chorych. Przyczyną mianowania specjalnego komisarza Kas chorych w Niemczech jest znaczny wzrost kosztów administracyjnych Kas w ostatnich czasach, oraz niedostateczny, zdaniem rządu, nadzór władz państwowych nad niemi.

W ostatnich latach nastąpił również w niemieckich Kasach chorych znaczny spadek wpływów. Podczas gdy wroku 1929 wpływy Kas wynosiły 2 miljardy 200 miljonów marek, w roku 1932 liczba ta spadła do 1 miljarda 300 milj. marek.

Komisarz rządowy przedsięwziąć ma środki w kierunku powiększenia wpływów Kas chorych i zmniejszenia kosztów administracyjnych.

WSZYSCY REKTORZY
podają się do dymisji.

WARSZAWA 5-III (tel. wł.). Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd rektorów szkół wyższych z całej Polski. Jak się dowiadujemy, na konferencji tej zapadła uchwała, że wszyscy rektorzy w przyszłym tygodniu zrzekną się swych stanowisk.

Decyzja ta pozostaje w związku ze zniesieniem autonomji szkół akademickich przez projekt nowej ustawy rządowej, wniesiony do ciał ustawodawczych.

Demonstracje studentów
na ulicach Warszawy.

WARSZAWA 5-III (tel. wł.). O godzinie 12 w południe kościół św. Krzyża, gdzie mieli przybyć na nabożeństwo studenci wszystkich szkół akademickich w Warszawie został otoczony kordonem policji, która nie wpuszczała do kościoła nietylko studentów ale i publiczności.

Akademicy chcieli sforsować wejście do kościoła, ale odparła ich policja, uzbrojona w pałki gumowe. Nie mogąc dostać się do kościoła akademicy i tłum publiczności manifestowali na cześć autonomji, przeciw ustawie i jej autorom.

Z ulicy Traugutta wyjechał samochód z hydrantem i jadąc Krakowskiem Przedmieściem w kierunku Nowego Światą oblewał wodą uciekających.

Policja piesza, konna i na rowerach przystąpiła do rozpędzania tłumu. Kilkadziesiąt osób aresztowano.

O godzinie 1 na przystanku tramwajowym koło Kopernika wybuchła petarda podłożona niewiadomo przez kogo. Dało to powód do nowych aresztowań i nowych strumieni wody. Policja obsadziła przystanek i chociaż tramwaje kursowały normalnie, nie zatrzymywały się, a publiczność była rozpędzana; kilka osób zatrzymano.

W kilkanaście minut później studenci ustawili przed pałacem Staszica kukłę, wypchaną siarką, oblano ją palnym płynem i podpalono. Jednocześnie rozrzucono ulotki.

Hydrant ogień ugasił, a kukłę policja rozrzuciła i szczątki jej umieściła w koszu do śmieci.

Popołudniu krążyły po mieście gęste patrole policyjne, rozpędzając publiczność, wśród której młodzież akademicka rozdawała „Gazetę strajkową".

Wieczorem młodzież sanacyjna akademicka Legjonu młodych i Strzelca manifestowała w śródmieściu wznosząc okrzyki na cześć nowej ustawy i ministra Jędrzejewicza.

WARSZAWA 5.III (tel. wł). Biskupi warszawscy mają udać się w poniedziałek do premjera Prystora celem złożenia protestu przeciw niedzielnym zajściom.

GŁODÓWKA.

LWÓW 5-III (tel wł.). Aresztowani we Lwowie akademicy, w liczbie dwudziestu trzeci dzień głodują.

Profesorowie uniwersytetu mają udać się w poniedziałek do wojewody celem interwencji w sprawie aresztowanych.

Szybko przyznał się
DO WINY.

BERLIN 5.3. Przeciwko aresztowanemu obywatelowi hamburskiemu, Marinus van der Lübbe sporządzony został wczoraj akt oskarżenia, który mu zarzuca umyślne podpalenie w 4 wypadkach, mianowicie dn. 16 lutego urzędu opieki społecznej w Kolonji, zamku i ratusza w Berlinie, oraz w dn. 27 lutego gmachu Reichstagu. Aresztowany przyznał się we wszystkich czterech wypadkach do winy. Akt oskarżenia opiewa również na przygotowanie do zdrady stanu.

To szybkie i całkowite przyznanie się oswarżonego, budzi zastrzeżenia w sferach socjalistycznych i komentowane jest jako dowód prowokacji hitlerowców.

Sensacyjna afera ziemianina
Sfałszowane weksle b. ministra

WARSZAWA 5-III. Na zarządzenie władz prokuratorskich aresztowany został w Warszawie książe Edward Bielski i szwagier jego Zygmunt Wańkowicz. Afera przedstawia się niezwykle sensacyjnie i pełna jest szeregu zagadkowych szczegółów, które wyświetli dopiero dochodzenie.

Przed kilku tygodniami do b. ministra rolnictwa, Janty - Połczyńskiego, napływać zaczęły zawiadomienia o płatności weksli, znajdujących się w posiadaniu Banku Ziemiańskiego w Wilnie. Minister odmówił płacenia, oświadczając, że weksle zostały sfałszowane. Okazało się, że ogólna kwota sfałszowanych weksli opiewa na przeszło 120.000 zł. Dalszy bieg wypadków przedstawia się w sposób następujący:

Okazało się, że weksle puścił w obieg właściciel majątku Długowole, ks. Bielski. Książe do winy się nie przyznał i oświadczył, że otrzymał te weksle od swego szwagra Zygmunta Wańkowicza w dobrej wierze i puścił je w obieg. Wańkowicza aresztowano razem z ks. Edwardem Bielskim. Dalsze śledztwo wykryło wprost niewiarogodny splot przestępstw, których mieli się dopuścić obydwaj aresztowani.

SZANTAŻ.

Według tych dochodzeń przed kilku miesiącami ks. Bielski — przebywający w lecznicy Sołmana w Warszawie po operacji, wezwał do siebie Wańkowicza i prosił go, ażeby weksle podpisał jego nazwiskiem. Wańkowicz się zgodził, przyczem dotychczas nie są wyjaśnione powody, dla których to uczynił. Po kilku dniach książe zażądał od Wańkowicza dokumentu, że właśnie podpisał jego nazwiskiem weksle. Wańkowicz odmówił wydania tego dokumentu i udał się do majątku Bielskiego, Długowola, gdzie był administratorem. W aktach śledztwa znajduje się depesze wysłana przez Bielskiego do Wańkowicza, treści następującej: „Natychmiast przysłać dokument, albo opuścić Długowolę". Wańkowicz pod groźbą utraty posady zgodził się na wydanie takiego dokumentu i w ten sposób uzależnił się całkowicie od ks. Edwarda Bielskiego.

WYRAFINOWANY PLAN.

Tymczasem ks. Bielski z Wańkowiczem przygotowali wielką aferę ubezpieczeniową, w której jak wynika z dotychczasowego śledztwa, Wańkowicz był narzędziem w rękach Bielskiego. Plan polegał na tem, że Wańkowicz ubezpieczył się w całym szeregu towarzystw. Składki wpłacał ks. Bielski, który po wpłaceniu pierwszej raty miał zastawiać polisy. W Warszawie Wańkowicz ubezpieczył się w trzech towarzystwach, wzbudza to podejrzenie i towarzystwo „Vesta" odmawia przyjęcia ubezpieczenia. Wobec tego Wańkowicz wyjeżdża do Gdyni i tu miał się ubezpieczyć w jednem z gdańskich towarzystw. Bielski śle do Gdyni list za listem, które mają być niszczone po przeczytaniu. Daje mu się w nich szereg pouczeń, jak przeprowadzić obliczone na oszustwo afery ubezpieczeniowe. Każdy list kończy słowami: „Niech ci Bóg dopomoże". Wańkowicz listów tych nie zniszczył, wobec czego znalazły się obecnie w aktach śledztwa.

W dalszym ciągu następuje niezwykle dramatyczny fragment. W międzyczasie napływać zaczynają weksle ze sfałszowanym podpisem ministra Janty - Połczyńskiego. Jaka była rola Wańkowicza w związku z temi wekslami, dotychczas śledztw nie ustaliło jednakże wiedział on zgóry, że na niego Bielski rzuci oskarżenie. Wańkowicz postanawia popełnić samobójstwo.

Śledztwo ustaliło dalej, że ks. Bielski wysłał z Warszawy do Gdyni motocykl. Jak zeznaje Wańkowicz, motocykl ten został wysłany w tym celu, żeby mógł na nim się zabić. Wtedy Bielski otrzymałby około 200,000 z tytułu ubezpieczenia Wańkowicza, które opiewało na Bielskiego, w razie śmiertelnego wypadku. Jedna tylko drobna polisa zabezpieczała żonę i dziecko Wańkowicza. O zamiarze samobójczym dowiedziała się Wańkowiczowa. Nieszczęśliwa kobieta udała się do Gdyni i wraz z mężem wróciła do Warszawy. W krótkim czasie wykryto całą aferę i nastąpiły aresztowania.

JEDEN ZWALA NA DRUGIEGO.

Sprawa tej niepowszedniej afery, która rozegrała się w sferach ziemiaństwa, ma w sobie cały szereg niezwykle zagadkowych momentów. Obaj oskarżeni, wbrew kompromitującym dokumentom, do winy nie przyznają się, każdy zwalają ją na drugiego i tłomaczy, że był narzędziem w rękach partnera.

B. minister Janta - Połczyński wystąpił również na drogę cywilno - sądową o unieważnienie sfałszowanych weksli z jego podpisem.

Problem teatralny w Sosnowcu.

Kilka dni temu odbyło się w Sosnowcu walne zebranie Towarzystwa przyjaciół teatru. Celem zebrania było zastanowienie się m. in. nad sposobami przyjścia z pomocą teatrowi sosnowieckiemu, który pracuje w niesłychanie ciężkich warunkach, pozbawiony wydatniejszej pomocy. W związku z tem nie od rzeczy będzie zastanowić się nad problemem teatralnym w Sosnowcu.

NIESŁUSZNY POGLĄD.

Mam wrażenie, że w Sosnowcu, a nawet w całem Zagłębiu jest wiele osób, traktujących teatr jako luksus. Jako coś potrzebnego, a nawet pożytecznego, ale nie koniecznie. Tu i ówdzie słyszy się zdania, że gdy panuje tak olbrzymie bezrobocie i bieda, trudno mówić o jakiejkolwiek akcji na rzecz teatru. Rozumowanie najzupełniej błędne, przy bliższem rozpatrzeniu tego zagadnienia, zupełnie nieuzasadnione. Z tym samym powodzeniem możnaby bowiem twierdzić, że należy ograniczyć się z kupowaniem książek, poświęcając przeznaczone na ten cel pieniądze na charytatywne instytucje. Możnaby dalej powiedzieć, że przeznaczanie subwencyj na odnawianie Wawelu, utrzymywanie muzeów, ba nawet ogrodów zoologicznych — to zbrodnicze wydawanie pieniędzy w obliczu straszliwej nędzy. Takie jednak rozumowanie przy bliższem zastanowieniu się nie wytrzymuje krytyki. Życie bowiem nie składa się wyłącznie z dążeń do zaspakajnia potrzeb żołądkowych, w ogólniejszym ujęciu wyłącznie materjalistycznych, ale i duchowych potrzeb, będących w swej istocie motorem poczynań ludzkich i regulujących życie ludzkie w ten sposób, by drzemiące w nas instynkta zwierzęce nie rozwielmożniły się do tego stopnia, iżby świat zamienił się w nieustanną bestjalską walkę.

TEATR W ROSJI.

Obserwujemy bardzo znamienne zjawisko. Oto Rosja sowiecka, w której materjalistyczne pojmowanie życia doszło do rozmiarów niemal absurdalnych, w pewnym momencie znalazła się nad przepaścią ideową. Zabrakło ducha, który jest siłą motorową mechanizmu ludzkiego. I rozpoczęto gwałtowną działalność w zakresie kultury. Jaką drogę obrano? Oto przedewszystkiem drogę sceny, dramatu. Dziś teatr sowiecki jest wzorem dla innych krajów, dziś do Rosji wysyłani są reżyserowie krajów zachodnio - europejskich. a nawet subwencjonują te wyjazdy ministerstwa, między innemi ministerstwo oświaty Polski.

TEATR W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Teatr w Zagłębiu Dąbrowskiem jest bardziej potrzebny, aniżeli w jakimkolwiek innym ośrodku kraju. Tutaj gdzie życie wyładowuje się w najgwałtowniejszych formach, gdzie tak wyraźnie występują dysproporcje kulturalne, w środowisku, o fizjognomji wybitnie robotniczej i jeszcze niezbyt wyraźnie mieszczańskiem, a charakterystycznem, jeżeli chodzi o rolę inteligencji — teatr jest bardziej potrzebny, aniżeli gdzieindziej. Może on być dźwignią potężną, znakomicie uwielokratniającej działanie niewielkich sił inteligencji umiejącą wydobywa! wartości duchowe drzemiące pod grubą pokrywą zainteresowań wyłącznie materjalistycznych i może być potężnym czynnikiem kształcącym miejscowe społeczeństwo, do nabierania bardziej kulturalnych form działania, aniżeli dotychczas.

52 TYSIĄCE WIDZÓW.

Jaki argument przemawia za tem, że teatr w Sosnowcu może być takim czynnikiem? Przedewszystkiem fakt, że w ubiegłym roku, roku kryzysowym teatr sosnowiecki odwiedziło 52 tysiące widzów. To nie jest skromna cyfra. Teatra sosnowiecki dał 216 widowisk własnych, a sprowadzonych imprez 33. Prócz tego dał 11 przedstawień dla młodzieży i wziął cenny udział w organizacji 3 akademij. Te cyfry przemawiają dość wyraźnie. Te cyfry musiały wyżłobić dość wyraźne ślady w życiu społeczeństwa zagłębiowskiego. I dlatego nie można przejść nad niemi do porządku dziennego, nie można ich zlekceważyć.

SKROMNE ŚRODKI.

Natomiast z tych cyfr wypływa jeden wniosek. Ile możnaby zdziałać, gdyby teatr sosnowiecki dzięki poparciu odpowiednich czynników mógł podnieść swój poziom, mógł wystawiać sztuki w lepszej oprawie, dawać repertuar „kosztowniejszy"? Teatr operował środkami więcej aniżeli skromnymi, znajdował się nieraz w kompletnej nędzy. Trzeba było heroicznego wysiłku, aby dotrwać do końca sezonu.

Czy dziś jest lepiej? Nie, stokroć gorzej aniżeli roku ubiegłego. W tym samym stopniu wzmaga się podziw dla tych, którzy teatr sosnowiecki utrzymują, a więc całego zespołu aktorskiego z dyrekcją na czele i magistratu sosnowieckiego, który jak może tak tę placówkę podtrzymuje. — Ubiegły rok teatr sosnowiecki zamknął niedoborem 11 tysięcy złotych.

TEATR.. ZWIERZYNIEC

Teatr sosnowiecki to nietylko instytucja kulturalna Sosnowca. To przybytek kultury całego Zagłębia Dąbrowskiego. Zainteresowanie nim powinni okazać również i mieszkańcy innych ośrodków zagłębiowskich.

Zagadnienie teatralne w Sosnowcu nie jest zagadnieniem prostem. Wymaga dużego zrozumienia i dobrej woli społeczeństwa. Należałoby może brać trochę wzorów ze sąsiadujących z nami Katowic, gdzie teatr subwencjonowany jest sumą 200 tysięcy złotych, rocznie, a drugie tyle otrzymuje od Towarzystwa przyjaciół teatru. W Katowicach poza tem... utrzymywany jest ogród zoologiczny. Sosnowiec niema ogrodu zoologicznego — niechaj przynajmniej ma... teatr.

Bo jeżeli nie będzie miał teatru, to łatwo zamienić się wówczas może na... zwierzyniec. Mało ciekawy i napewno nie pouczający.

(as)

Komu przysługuje prawo
do 9-cio miesięcznego zasiłku z Z. U. P. U.

Ministerstwo opieki społecznej przesłało do zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Królewskiej Hucie pismo, wyjaśniające, komu przysługuje prawo do 9-miesięcznego zasiłku z tytułu bezrobocia, mimo skrócenia okresu zasiłkowego do 6-ciu miesięcy.

Jak wynika z treści tego pisma, świadczenia 9-miesięczne wypłacać należy w dalszym ciągu osobom, którym prawo do świadczeń z powodu braku pracy stwierdzone zostało przed dniem wejścia w życie zmiany statutu. Ponadto zasiłki 9-miesięczne przyznawać należy w wypadkach, gdy prawo do tych zasiłków powstało przed dniem wejścia w życie zmiany statutu, chociażby roszczenia do zasiłku zgłoszone zostały po tym terminie i zasiłki przysługiwały od daty późniejszej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

6 Poniedziałek

Dziś Euzebjusza
Jutro Tomasza z Akwinu
Wschód słońca 6 m. 20.
Zachód „ 17 m. 32.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Bezdomni na ulicach Moskwy.
PALACE: Bezdomni na ulicach Moskwy.
EDEN: Ludzie w hotelu.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Pod fałszywą flagą.
ŚWIATOWID: Szatan zazdrości,

DĄBROWA
WANDA: Pieśń Nocy z J. Kiepurą.
SEZAM: Serca na rozdrożu.
ARS: Pieśń Nocy z J. Kiepurą.

× **PIELGRZYMKA JUBILEUSZOWA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ.** Ogłoszona przez Touring Klub pielgrzymka do Ziemi Świętej pod protektoratem i duchownem kierownictwem J. E. ks. biskupa Okoniewskiego wzbudziła powszechne zainteresowanie oczem świadczą liczne napływające zgłoszenia i prośby o informacje. Nic też dziwnego, każdego nęci możność spędzenia Wielkiego Tygodnia i Świąt Wielkiej Nocy, właśnie w Ziemi Świętej. Trasa obrana dla Pielgrzymki daje możność zwiedzenia Egiptu, Aten i Konstantynopola. Cena udziału w Pielgrzymce wynosi 1550 zł. łącznie z paszportem zagranicznym. Pielgrzymka wyruszy z kraju koło 7 kwietnia powróci do kraju 6 maja. Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Akcja Katolicka w Pelplinie oraz Wagons - Lits - Cook Katowice, Dyrekcyjna 9.

× **UCZENICE KLASY IV** gimnazjum żeńskiego w Olkuszu składają serdeczne podziękowanie Patronatowi Rodzicielskiemu kl. IV za ofiarną pomoc i współpracę przy organizacji wieczorku, który odbył się dnia 28 lutego rb.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu zanotowano następujące wypadki chorób zakaźnych w Sosnowcu: dur brzuszny 1, płonica 6, błonica 6, odra 8 1 zgon, róża 1, krztusiec 7, 1 zgon, gruźlica 7, 3 zgony, jaglica 1.

Teatr Miejski w Sosnowcu

W poniedziałek 6 bm. — teatr nieczynny. We wtorek dnia 7 bm. premjera doskonałej sztuki w 3 aktach Jerzego Kaisera pt. „MISSISSIPI". W rolach głównych p. Manja Szczęsna i dyr. Tański oraz pp. Brzozowska, Drohocka, Erwan, Grudniewski, Nawrocki, Opolski, Wajtecki i inni. Niezwykle ciekawa treść, wysokie walory artystyczne i literackie sztuki, popisowe role oraz staranna wystawa, złożą się na widowisko godne uznania. Początek o godz. 8.15 wiecz. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.40 zł. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski.

W środę 8 bm. „MISSISSIPI".
W czwartek 9 bm. „MISSISSIPI".

Teatr Polski w Katowicach

PRZEDSTAWIENIE POPULARNE.

Dyrekcja teatru komunikuje zainteresowanej publiczności, że na najbliższe przedstawienie popularne „Kwadratura Koła" dn. 7 marca kasa teatru będzie sprzedawała wszystkie miejsca fotelowe, parkietowe, w loży oraz na I p. po jednolitej cenie zł. 1.50.

REPERTUAR.

Wtorek 7 b.m. — „Kwadratura koła".
Środa 8 bm. — „Zemsta".
Piątek 10 bm. — Koncert Imre Ungar.
Sobota 11 bm. popoł. „Zemsta" — wiecz. „Zemsta".
Niedziela 12 bm. popoł. „Kwadratura koła" — wiecz. „Proboszcz wśród ubogich".
Środa 15 bm. — Wielkie Misterjum p. n. „Męka Chrystusa czyli Golgota" (premjera).
Piątek 17 bm. — Wielkie Misterjum p.t. „Męka Chrystusa czyli Golgota".

× **APEL KOMITETU DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH W SOSNOWCU.** Dzień 10 stycznia b. r. był ostatnim dniem akcji „Dni Przeciwgruźliczych". Do dnia 1 kwietnia stosownie do żądania Komitetu Wojewódzkiego winny być przesłane sprawozdania z ostatniej kampanji. Komitet zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich osób o łaskawe jaknajrychlejsze wpłacenie należności za przesłane znaczki przeciwgruźlicze, za przyjęte broszury, oraz o rozliczenie się i zwrot list zbiórki ofiar na cele przeciwgruźlicze. Niezależnie od wymienionych powyżej form zbiórki — Komitet równocześnie zwraca się z prośbą do wszystkich osób, które otrzymały deklaracje członkowskie Towarzystwa Przeciwgruźliczego — o łaskawe wypełnienie ich i zwrot w terminie jaknajkrótszym.

Czego nie wolno
EGZEKWOWAĆ ROLNIKOM.

Ministerstwo skarbu w okólniku do wszystkich Izb skarbowych poleciło ustalić normy przeciętnej ilości inwentarza żywego i martwego, potrzebnej dla normalnego prowadzenia gospodarstw rolnych, jak również normy przeciętnej ilości zboża, siana, słomy i in. ziemiopłodów, niezbędnej na najbliższy zasiew i utrzymanie ludzi oraz zwierząt w tych gospodarstwach aż do nowych zbiorów.

Normy w ten sposób ustalone mają być bezzwłocznie podane do wiadomości sekwestratorów oraz orjentacji przy zajęciu i sprzedaży w drodze egzekucji administracyjnej.

× **WIELKA FREKWENCJA W POCIĄGACH WYCIECZKOWYCH** Zapowiedziane na niedziele pociągi wycieczkowe uruchomione z Katowic do Wisły i Zakopanego cieszyły się taką popularnością, że bilety po cenach zniżonych do Wisły w ilości 700 były wysprzedane już dnia 3 marca rb. bilety zaś do Zakopanego na 400 miejsc — w sobotę, dnia 4 marca rb. Świadczy to o tem, że uruchomienie popularnych pociągów wycieczkowych przyjęte zostało przez społeczeństwo z wielkiem zadowoleniem, co niewątpliwie przyczyni się do dalszego rozwoju turystyki.

× **POGADANKI** W lektorjum miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie odbędą się następujące pogadanki: w poniedziałek 6 b. m. prof. Adama Sochacki; „Dorobek Polski nad Bałtykiem"; we wtorek 7 b. m. prof. Franciszek Rzadkowski: „Chicago"; w środę 8 b. m. prof. Józef Szpilla: „Chiny współczesne"; w czwartek 9 b. m. prof. Józef Staśko; „Sycylja — słoneczna wyspa"; w piątek 10 b. m. prof Roman Lewicki: „Bałtyk i państwa Nadbałtyckie"; w sobotę 11 b. m. prof. Władysław Chiapowski: „Z wycieczki do Pienin". Początek pogadanek o godz. 19 m. 30. Wejście bezpłatne.

Znów wydawnictwa
W „KOCIM KARNAWALE".

Dotychczas uważano marzec za miesiąc kotów, których przeraźliwe koncerty na dachach były zapowiedzią zbliżającej się wiosny i objawem nadmiaru radosnej twórczości. Później koty gdzieś zginęły, natomiast miejsca ich zajęły istoty dwunożne, które zwykle w marcu zaczęły odwiedzać różne urzędy, przedsiębiorstwa, firmy, a nawet domy prywatne, proponując, a raczej narzucając sprzedaż wszelkiego rodzaju bezwartościowych, lecz niesłychanie drogich wydawnictw, kart, pamiętników, wreszcie figurek.

Z czasem plaga ta jakoś ustała i sądzono, że istoty te wzięły się do innej pracy zarobkowej, tymczasem był to widocznie okres odpoczynku, czyli t. zw. „pieredyszka", zaledwie bowiem zaczął się „koci karnawała", już mamy nową serję wydawnictw. Tym razem ma to być księga pamiątkowa urzędów skarbowych. Wydawnictwo takie mogłoby być naprawdę interesujące, gdyby np. zawierało szczegółową działalność sekwestratorów i barwny opis zajmowania i wywożenia ludzkiego dobytku. Niestety, tego tam nie będzie i chodzi tylko o to, aby instytucje, przedsiębiorstwa i firmy dawały do księgi pamiątkowej ogłoszenia, których najniższa cena wynosi „tylko" 150 zł. Zdaje się, iż tkwi tu nieporozumienie, gdyż akwizytorzy mogliby ogłoszenia, nawet droższe otrzymać bez trudności w bezpośrednio zainteresowanych urzędach skarbowych, natomiast na prywatne ogłoszenia absolutnie liczyć dziś nie można, jedni bowiem nie mają co ogłaszać, a drudzy czem płacić i dlatego pomysłowa impreza nie przyniesie spodziewanego dochodu.

Umowa o tantjemy
DLA KOMPOZYTORÓW.

Zawarta została w Warszawie umowa w sprawie tantjem dla kompozytorów od utworów muzycznych, wykonywanych przez orkiestry w lokalach rozrywkowych restauracjach, kawiarniach, cukierniach itp. Umowę, podpisał z jednej strony Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych (Zaiks), z drugiej zaś — trzy związki, grupujące właścicieli lokali rozrywkowych: Polski Związek Dyrektorów Scen widowiskowych („Pozed"), Stowarzyszenie restauratorów w Warszawie i Warszawski Cech Cukierników. Na podstawie zawartej umowy właściciele imprez potrącać będą orkiestrom 3% gaży na rzecz „Zaiksu". W ten sposób zlikwidowany został trwający od kilku lat zatarg, który szczególnie zaostrzył się w ostatnich miesiącach i wywołał szereg poważnych scysyj.

—o—

× **WYCIECZKA DO WILNA.** W roku bieżącym przypada 70 rocznica powstania roku 1863. Za czasów pierwszych Jagiellonów wpływy moskiewskie na dawnej Litwie były bardzo znaczne. Książęta litewscy żenili się z księżniczkami moskiewskiemi, te budowały cerkwie w Wilnie, rozpowszechniały prawosławie. Nawet Statut Litewski, wydany w roku 1529, był pisany w języku rosyjskim. Wychodząc z założeń tych, moskale w XIX stuleciu uważali Wileńszczyznę za ziemię „rdzennie rosyjską". To też znęcali się nad powstańcami więcej, niż w innych miejscach, i nigdzie nie padło z rąk kata tyle ofiar, co w Wilnie. Społeczeństwo miejscowe zamierza w rocznicę tę uczcić pamięć tych Bohaterów naszych uroczyściej niż to czyniło dotychczas. Celem przyjęcia udziału w tych uroczystościach oraz jednoczesnego zwiedzenia przebogatych pamiątek kultury polskiej w Wilnie i przepięknych okolic jego, Koło Wilnian w Warszawie (Senatorska 11) organizuje czterodniową towarzysko - krajoznawczą zbiorową wycieczkę inteligencji narodowości polskiej do Wilna. Zwiedzone będą również Troki, Werki, Wilejka. Wyjazd z Warszawy specjalnym pociągiem 14 czerwca wieczorem, powrót 19 czerwca zrana.

Całkowite koszty wycieczki wynoszą złotych 60 od osoby. Za to uczestnik wycieczki otrzyma przejazd z Warszawy do Wilna i z powrotem w klasie trzeciej, noclegi, zwiedzanie miasta, śniadania, obiady (3 dania), kolacje (2 dania) w pierwszorzędnych restauracjach, przejazd samochodem do Trok i Wilejki (89 km.), statkiem do Werek (20 km), udział w zabawie tanecznej, bilet na przedstawienie w teatrze. Składka ta może być spłacana częściami na rachunek czekowy P.K.O. Koła Wilnian w Warszawie Nr. 1234, lub bezpośrednio do Koła Wilnian. Ilość uczestników wycieczki ściśle ograniczona, wskazane jest przeto możliwe wczesne zapisywanie się. Bliższych szczegółów udziela i zapisy przyjmuje biuro Koła Wilnian w Warszawie (Senatorska 11, tel. 212-12), czynne przez dzień cały.

Nieprawdopodobne pogłoski
na temat nowego lokalu Sądu grodzkiego w Dąbrowie.

W Dąbrowie rozeszla się pogłoska, jakoby sąd grodzki, mieszczący się obecnie w budynku resursy miejscowej, miał być przeniesiony na ul. Kościuszki. Dawniej miasto, niewiadomo z jakiego tytułu, dawało subwencję na opłacanie lokalu sądu grodzkiego w wysokości 3.600 zł. rocznie. W następstwie kryzysu i braku w kasie miejskiej pieniędzy na rzeczy najpotrzebniejsze, Magistrat subwencję zmniejszył do 1200 zł. i to jedynie dlatego, iż władze sądowe zawiadomiły Magistrat, iż wrazie nieudzielenia subwencji, sąd zostanie przeniesiony do innej miejscowości. Ostatecznie sąd grodzki pozostał w Dąbrowie, jednakże ze względów oszczędnościowych istniał projekt przeniesienia sądu do innego tańszego lokalu.

Możnaby nie mieć żadnych zastrzeżeń przeciwko przeniesieniu sądu nawet na krańce miasta, gdyby sąd znalazł tam wygodną pod każdym względem siedzibę, lub też został przeniesiony do własnego budynku. tymczasem w Dąbrowie sąd ma być, jak opowiadają, przeniesiony do jakiejś oficyny, niewiadomo nawet czy odpowiednio przerobionej na potrzeby sądu. Skutkiem pogłębiającego się kryzysu i coraz większej biedy. w Dąbrowie nie jest trudno o lokal i gdyby władze sądowe ogłosiły, iż poszukują pomieszczenia dla sądu, napewno zgłoszeń byłoby sporo, natomiast przenoszenia sądu do jakiejś oficyny nie można uważać za celowe i wygodne, zarówno dla pracowników sądu, jak i ludności.

Sądzić należy, iż sprawą tą ze zrozumiałych względów zainteresują się władze miejskie i podejmą starania u władz sądowych o nieprzenoszenie sądu na krańce miasta, a co ważniejsze, do nieodpowiednich budynków. gdyż w Dąbrowie można dostać dobry lokal.

O czystość w łaźni miejskiej
Nie brud, a ścieranie się farb i emalji.

W związku z notatką pod powyższym tytułem, zamieszczoną w piśmie naszem, lekarz miejski dr. Molicki nadesłał nam następujące wyjaśnienie:

Jeśli ktoś uczyni zarzut, że kabiny na oddziale natrysków, wanny na oddziale II klasy i sala tego oddziału oraz oddział parowni są zniszczone — będzie miał rację. Istotnie, w kabinach parowni ściany wykazują różnokolorowe zabarwienie, mniej tych kolorów widać na ścianach kabin wanien II klasy, ale pochodzi to stąd, że ściany tych kabin są malowane farbą olejną, której wierzchnia warstwa przez częste mycie uległa zdarciu, stąd różnokolorowa mozaika, pozornie mogąca dawać podejrzenie, że jest to brud. Ściany oddziału parowni pomalowane są farbą klejową i przez nasycenie parą i wilgocią czynią wrażenie niezbyt miłe. Ten stan był powodem, że, poczynając od roku 1930 zdecydowano zamiast malowania ściany na wszystkich oddziałach zakładu kąpielowego wyłożyć płytkami glazurowemi, które dają gwarancję trwałości łatwiejszego utrzymania czystości i łatwiejszej kontroli stanu ich czystości. To też z sum, przeznaczonych na remont w r. 1930, wykonano wyłożenie płytkami glazurowemi ścian na oddziale natrysków oraz wykonano pewne przeróbki w kotłowni, umożliwiające dostarczanie dostatecznej ilości wody ciepłej i pary.

W następnym roku 1931 odnowiono gruntownie oddział wanien I klasy przez wyłożenie ścian płytkami glazurowemi i wymianę starych wanien na nowe kwasoodporne.

Na oddziale tym o estetycznym wyglądzie stosuje się obecnie również kąpiele lecznicze (solankowe, siarczano - słone, balsamiczne).

W programie prac w 1932 było odnowienie gruntowne oddziału parowni. Prace jednak zostały ograniczone do przeniesienia kabiny parowni do mniejszej sali, urządzając w większej sali natryskownię, gdyż zniszczone ściany zewnętrzne budynku po pożarze, jaki miał miejsce w 1931 r., wymagały remontu w celach konserwacyjnych samego budynku. Dlatego w zestawieniu z wyglądem oddziału wanien I klasy — inne oddziały przedstawiają widok niezbyt miły dla oka oraz dlatego też kabiny na oddziale natrysków czynią wrażenie brudnych, gdyż ściany całej hali tego oddziału, wyłożone białemi płytkami glazurowemi stanowią kontrast z różnokolorowem tłem ścianek kabin natrysków.

Program prac zakreślonych w zakładzie kąpielowym obecnie uległ pewnemu zahamowaniu, ale wynika to z ogólnej sytuacji gospodarczej i obniżenia się wpływu zakładu. Opóźnieniu uległa przebudowa oddziału natrysków, gdyż zastosowanie płytek glazurowych do obecnej konstrukcji kabin nie może mieć miejsca ze względów technicznych, opóźnieniu też uległa wymiana wanien na oddziale wanien II klasy, gdzie istotnie jest dużo wanien z wytartą glazurą, ze smugami i plamami czarnemi. Nie brud tego jednak jest przyczyną, lecz zniszczenie emalji, które wynikło wskutek używania dawniej w zakładzie wody, pobieranej z rzeki, jakkolwiek filtrowanej, lecz zawierającej domieszki różnych soli kwasów, niszczących samą emalję i osadzających się na wannie, dla odmycia których trzeba było stosować chemikalja o większem stężeniu — co spowodowało zniszczenie wanien.

A więc wygląd wanien i ścian pochodzi ze zniszczenia a nie z brudu. Wszystkie wanny po każdej kąpieli są myte z zastosowaniem środków odkażających oraz ściany wszystkich kabin myte są gruntownie każdego dnia z zastosowaniem środków dezynfekcyjnych.

Taki jest istotny stan rzeczy, który na podstawie dość częstych inspekcji zarówno w godzinach rannych, jak i późnych wieczorowych w czasie największego ruchu można ustalić.

PROGRAM RADJOWY
PONIEDZIAŁEK 6 MARCA 1933 R.

11.50 Komunikat meteorologiczny. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.20 Komunikat meteorologiczny. — 15,10 Komunikat eksportowy. — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15.25 Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. — 15,35 Intermezzo muzyczne. 15.55 Skrzynka pocztowa techniczna. — 16.10 Skrzynka pocztowa. — 16.25 Kurs elementarny języka francuskiego. — 16.40 „Żywiołowy proces wzrostu małej własności rolnej" — wygł. p. Józef Krzyczkowski. — 17.00 Koncert kameralny. — 18.00 Odczyt dla maturzystów (Dział „Literatura polska") p.t. „Aleksander Fredro" — wygł. prof. Konrad Górski. — 18.25 Muzyka lekka — 19.00 Dr. Aniela Kozłowska: „Okres lodowy w Polsce". — 19.15 Rozmaitości. — 19.25 Komunikaty strzeleckie. — 19.30 „Na widnokręgu". — 20.00 Muzyka lekka. — 20.15 Opera Verdi'ego „Aida" (z płyt). — W przerwie między II i III aktem wiadomości sportowe. — 22.55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Astoria".

—o—

Bednarski redivivus!
POWRÓT DZIAŁACZA SANACYJNEGO.

Głośny w 1931 r. był sensacyjny rabunek na stacji towarowej w Dąbrowie, gdzie w biały dzień zrabowano z kasy 60 tysięcy zł. Śledztwo policyjne, dzięki przypadkowi wykryło, iż głównym aranżerem i sprawcą rabunku był kasjer kolejowy Roman Bednarski, działacz sanacyjny, piastujący mandat członka Rady miejskiej z ramienia BB. oraz członek miejskiej komisji rewizyjnej.

W wyniku rozprawy sądowej, Sąd okręgowy skazał Bednarskiego na 2½ roku więzienia. Skazany odwołał się do Sądu Apelacyjnego, który zmniejszył karę i, jak się dowiadujemy, Bednarski na 1 kwietnia r.b. a więc za miesiąc znajdzie się na wolności.

Jak sanacja przyjmie Bednarskiego, narazie niewiadomo.

ZE SPORTU.

I. K. B. Świętochłowice — P. K. S. Sosnowiec 7:7.

Wczoraj popołudniu odbyły się w Domu katolickim w Sosnowcu najciekawsze w b. sezonie zawody bokserskie między Pol. K. S. Sosnowiec a jednym z silniejszych zespołów śląskich I. K. S. Świętochłowice.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: w wadze muszej Jarząbek (IKB) zwyciężył na punkty z Welgrimem (PKS.); koguciej: wygrał na punkty Domański II (PKS), walcząc z Nawą (IKB); w wadze piórkowej Piecha (IKB) zwyciężył Dziurowicza (PKS) przez k. o., Domański I (PKS) zaś pokonał na punkty Gasparka (IKB); w wadze lekkiej Lucik (IKB) — Kamiński (P. K. S.) wynik remisowy; półśrednia: Banach (PKS) pokonał przez k. o. Rudzkiego II (I. K. B.); wreszcie w ostatniem spotkaniu w wadze średniej Piecha II (IKB) wygrał na punkty z Marchewką (PKS).

Ogólny wynik spotkania 7:7.

Organizacja zawodów dobra.

NASZE DZIECI.

— Byleś niegrzeczny, Kaziu, za karę nie dostaniesz kolacji.

— A co będzie z lekarstwem, które mam dostać po jedzeniu?

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

87

— Mów! — wrzasnął Szarzyński.

—... że — dokończył z flegmą Zgrzyt — zorjentowała się, że zawdzięcza swoje ocalenie rywalce.

Szarzyński zacisnął pięści i w oczach jego zamigotały dzikie ognie.

— Poznaję w tem rączkę Aliny — rzekł przez zaciśnięte zęby. — Uparła się widocznie wziąć moje zerwanie za żart.

Kapitan pokiwał głową.

— Nie zazdroszczę ci... Ale tak bywa bałamutom. Może i tamta cię kocha? — wstrząsnął się jak pies oblany zimną wodą i dokończył z mimowolnym humorem: — Niech Bóg broni dostać się między zakochane kobiety.

— Alina mnie nie kocha — odparł ponuro Szarzyński — i nigdy nie kochała....

Zapadło chwilowe milczenie. Zgrzyt nie pytał o nic. Wiedział, że zwierzenia przyjdą same. Rzekł tylko:

— W każdym razie nie mógłbyś jechać do Zakliczyna, nie zlikwidowawszy niespodzianki w Piorunowie.

Szarzyński rozejrzał się po polach, uciekających po obu stronach szosy, i powiedział jakby z żalem:

— Ta już nie moje.

— Co? — zdziwił się kapitan.

— Te łany, mój drogi. Masz mnie za bogatego obszarnika, prawda?

—...

— Otóż wiedz, że moją własnością jest tylko Piorunowo, a poza tem wszystko należy do mojej byłej narzeczonej.

Zgrzyt wyraził swoje zdumienie tylko oczami.

— Tak — ciągnął Szarzyński — Nikt o tem nie wie, oprócz dwóch sąsiadów, moich przyjaciół, których prosiłem o tajemnicę. Dawno ci się chciałem zwierzyć ze wszystkiego i jakoś nie szło. Widzisz, ja faktycznie odziedziczyłem cały ten majątek po ojcu... Od dzieciństwa przywykłem uważać to wszystko za swoje. Pokazał na pola szerokim gestem. — Nie masz pojęcia, jak ja się przywiązałem do tej ziemi.... Jak ci wiadomo, ojciec zajmował się nietylko gospodarstwem, lecz i tranzakcjami handlowemi. Otóż widzisz... — zająknął się lekko — przekonałem się, już po jego śmierci, że nie zawsze bywał w porządku z sumieniem i prawem... Nie powiem, żeby oszukiwał w pełnem tego słowa znaczeniu, ale... ale... no, wiesz, jaka jest szeroka granica między tem, czego się nie powinno robić, a co można bez obawy konsekwencyj prawnych. Otóż... otóż dorobił się ogromnie i kupił dziesięć razy tyle ziemi, niż oddziedziczył po swoim ojcu, a moim dziadku, który przekazał nam tylko Piorunowo. Oprócz tego dostała mi się spora gotówka w banku. Od wczesnego dzieciństwa przywykłem do aureoli bogactwa. Byłem zawsze wrażliwy na te rzeczy. Gdy się potem przekonałem, że nie mam moralnego prawa do mojego majątku, przeżyłem okres ciężkiej walki z samym sobą. Usiłowałem dowieść sobie sofistycznie, że... no, wiesz, jak się w takich razach rozumuje. Zewsząd dowiadywałem się o ludziach, których spekulacje mego ojca pozbawiły poprostu dachu nad głową. Wielu zgłaszało się do mnie, błagając o sprawiedliwość. Na zaspokojenie takich pretensyj poszła cała moja gotówka. Ale to nie wystarczyło. Ojciec przez dłuższy czas miał stosunki handlowe z niejakim inżynierem Rajgiem, który umarł jako bankrut, zostawiając rodzinę w nędzy. Zbadawszy tło tej sprawy, doszedłem do przekonania, że jeżeli mam być w porządku z sumieniem, to powinienem oddać wdowie i jej dzieciom dziewięć dziesiątych mego majątku. Początkowo nie mogłem się pogodzić z tą myślą. Wydawała mi się monstrualna. Przez parę lat posyłałem Rajgom pewne zasiłki pieniężne. Dwoje dzieci umarło na suchoty. Została tylko jedna córka Alina. Ruina zaskoczyła panią Rajgową we Francji i tam już została, gdyż siostra jej wyszła zamąż za Francuza. Utrzymywała się z haftu. Mieszkały pod Paryżem. Będąc w Paryżu pojechałem je odwiedzić i zastałem u nich większą biedę, niż się spodziewałem. Alina miała wtedy czternaście lat. Obecnie ma już dwadzieścia. Była okropnie chuda i mizerna, słowem wyglądała tak, jakby miała pójść w ślady rodzeństwa. Wyznaczyłem im takie zasiłki, że mogły zamieszkać na południu. W dwa lata później pojechałem zobaczyć, jak się miewają, i zabrałem z sobą na miesiąc na Rywjerę.

D. c. n.

KĄCIK DLA PANÓW

Przepowiednie krawców angielskich.

W Dortland Hall w Londynie, fabrykanci materjałów na ubrania męskie, oraz wytwórcy konfekcji męskiej urządzili wystawę nowości w swoim zakresie pod hasłem: „Więcej barw dla mężczyzn".

Choć na wystawę tę mają wstęp tylko krawcy i właściciele sklepów z konfekcją męską, to jednak prasa londyńska podaje obszerne sprawozdania z tego pokazu.

A więc znajdują się tam garnitury niebieskie i zielone, piżamy, szlafroki, ubrania sportowe, koszule itd. o wszystkich barwach tęczy, kapelusze kolorowe o kształtach niezwykłych.

Jedna z firm wystawia t. zw. „meloniki", wykazując wszystkie zmiany, jakim taki kapelusz ulegał od czasu swego powstania do chwili obecnej, tj. do obmyślonego właśnie przez związek kapeluszników angielskich nowego kształtu tego kapelusza. Inny znów wystawca przedstawił poglądowo dziejei kapelusza męskiego w ciągu ostatnich lat stu dziesięciu.

Co się tyczy krawatów, to najmodniejszym ma być „Świt" barwy jasno niebieskiej i „Noc" barwy lśniąco - granatowej.

Choć dotychczas, jak wiadomo, wszelkie próby nawrotu do wielobarwnych ubrań męskich z siedemnastego i osiemnastego wieku zawiodły, to jednak wystawcy londyńscy są przeświadczeni, że nawrót taki nastąpi i to niedługo.

NA KANWIE.

Przy herbatce

Działo się to w cukierni. Przy stoliku dwaj panowie handlowcy.

— Panie Medaljon czy pan nie znasz Różanegokwiata?

— Którego nie znam Różanegokwiata, eksport śledzie, czy gumiane wyroby?

— Tego co dostał w mordę od Przepiórki.

— Od którego Przepiórki konfekcja męska czy kolektura?

— Co za różnica. Dosyć na tem od Przepiórki z powodu że nie oddał 100 złotych Mandelcwajga.

— Którego Mandelcwajga z firmy „Zajczyk i Syn", a może tego grubego Mandelcwajga co on jest taki nieduży i się zaręczał z Lipszycówną?

— Z którą Lipszycówną z Będzina, czy z Częstochowy?

— A propos Będzina. Kiedy pan wykupisz tego weksla z żyrem Dancygiera, na co pan czekasz jeszcze, na komornika?

— Panie Klepfisz, tego Różanegokwiata co dostał w mordę od Przepiórki z powodu nie oddał 100 złotych Mandelcwajga, który się zaręczał z Lipszycówną, to ja nie znam i adje się z panem, z powodu się mnie zrobiło pilno.

— Czekaj pan troszkę panie Medaljon, co będzie z wekslem?...

— Ja wiem? Za wróżke będe, tak? Szyllera Szkolnika konkurencję zrobić? Zagadkie mnie pan dajesz? Ja nie mam czasu.

— Ale towar zabrać to miałeś czas sumograndus jeden! Uj żeby nie żałowałem 35 groszy toby cię zabiłem na śmierć z tą szklanką herbaty podrzutek społeczeństwa!

— Zaraz panie R. nie kłóćmy się. Wykupie tego wekslu u pana, jak u mnie wykupi Cytryn.

— Który Cytryn? — trykotaże, czy koszerne wędliny.

— Jeden Cytryn, szwagier Kona.

— Którego Kona z Modrzejowa, czy z Żabek?

— O wiele mnie ucho nie myli to myślę z Modrzejowa.

— Jak ten Cytryn jest szwagier Kona z Modrzejowa to pan jesteś poeta, marzyciel można powiedzieć.

— Z powodu?

— Z powodu pan nie zobaczysz od niego grosza pieniedzy. Jemu zarwali. On jest teraz za nędzarza. Ja sam jestem go winien 300 złotych.

— Uś, co óś słyszę ja? Pan jesteś winien Cytryna pieniądze i pan idziesz mnie pogroził ze szklanką herbaty! Ja cię łobuz z tą gazetą łeb rozbije, na drobny mak!

Tu zdenerwowany pan Kuba Medaljon chwycił oprawiony na kiju komplet gazet porannych i począł tłuc nim p. Dawida Klepfisza w wiedeński melon.

Pan Klepfisz bronił się dzielnie porcją cukru, ale ocalenie swe zawdzięczał jedynie bezprzykładnej odwadze kelnera p. Mońka Biedronki.

Sąd zbadawszy tło zajścia obiecał w imieniu Rzeczypospolitej puścić wszystko w niepamięć, o ile kupcy zapłacą po 50 zł. grzywny.

Zapłaca napewno!

Fabrykacja sztucznych zapachów.

Tajemnice damskich buduarów.

Obecnie pierwsze miejsce w dziedzinie wyrobów perfumeryjnych posiada Francja, tuż za nią kroczą Włochy, w których przemysł ekstraktów aromatycznych i artykułów perfumeryjnych posiada tradycje, sięgające głęgokiej starożytności. Przejęty od Etrusków i w wysokim stopniu udoskonalony za cesarstwa rzymskiego, osiągnął ten przemysł światowy rozgłos w wieku XVI. Olbrzymiem powodzeniem cieszyły się szczególnie pachnidła, wyrabiane we Florencji, które posłużyły za wzór przemysłowi perfumeryjnemu zapoczątkowanemu wówczas we Francji i w Niemczech. Nowym etapem rozwoju zaznaczył się ów przemysł w początkach wieku XIX, kiedy to zasłynęły wyrabiane we Włoszech olejki, bargamotowy pomarańczowy, cytrynowy i t. d.

Według danych statystycznych obecnie we Włoszech funkcjonuje ponad 500 fabryk olejków aromatycznych i wyrobów perfumeryjnych z ogólnym kapitałem 100 miljonów lirów. Przemysł ten zatrudnia ogółem 6.000 robotników. Całkowitą produkcję ekstraktów aromatycznych oblicza się na 1.200.000 do 1.300.000 kg. za rok, z czego miljon idzie na eksport.

Ekstrakty cytrynowe, pomarańczowe, mandarynkowe, bergamotowe, wyrabiane są w największej ilości na Sycylji, w Kalabrji i w Lacjum. Produkty te słyną na cały świat z wysokiej wartości i znajdują szerokie zastosowanie. Słynne są również ekstrakty z mięty pieprzowej. Ekstrakty te są wydobywane ze specjalnego gatunku mięty pieprzowej, zwanej mięta angielsko - piemoncką, uprawianej we Włoszech od lat 30. Ekstrakty z mięty pieprzowej cieszą się dużem powodzeniem nietylko w przemyśle ściśle perfumeryjnym, ale również przy przyrządzaniu napojów (wódek) i lekarstw.

Piemont słynie z wyrobu ekstraktów na rynkach zagranicznych i dorównuje najlepszym tego rodzaju wyrobom angielskim. Znajdują one szerokie zastosowanie przy wyrobie likierów i słodyczy.

W prowincjach Cuneo i Imperjaześrodkował się wyrób wyciągów lewendowych, otrzymywanych z kwitnących wierzchołków rośliny lavanda vera, dziko rosnącej w górzystych okolicach Piemontu i Ligurji zachodniej. Przed kilku laty powstały w niektórych okolicach Piemontu i Ligurji, posiadających odpowiedni grunt pod lawendę planatacje dla jej racjonalnej uprawy.

Wyciągi lawendowe, wydobywane z lawendy górskiej, rosnącej powyżej 1000 m. nad poziomem morza są wysoko cenione ze względu na subtelny aromat.

W Toskanji na wielką skalę, a na mniejszą w okolicach Werony, Perugji i Faenzy rozpowszechnioną jest uprawa irysów. Z ich bulw wydobywa się przez destylację t. zw. masło irysowe, esencję przetwarza następnie na pomadło, o subtelnym zapachu fiołków. W przemyśle italskim znajdują tę bulwy mniejsze zastosowanie i przeważnie idą na eksport do Francji, Niemiec, Anglji i Ameryki.

Z kwiatów uprawianych w specjalnie w tym celu założonych plantacjach produkują t. zw. koratki kwiatowe. Przeważnie we Włoszech plantacje róż masowych jaśminu, tuberoz, akacyj narcyzów fiołków parmeńskich i werweny. Wyrób tych ekstraktów wymaga kosztownych urządzeń laboratorjów chemicznych, oraz doskonale wykwalifikowanego personelu. W dziedzinie tej, fabryki włoskie zdobyły sobie czołowe miejsce. Przemysł ekstraktów kwiatowychześrodkowany jest w Ligurji w prowincji Imperja obfitującej w słynne plantacje róż, tuberoz, jaśminu i akacyj.

Na tem nie wyczerpuje się zakres włoskiego przemysłu ekstraktów aromatycznych, gdyż włoska flora obfituje w wiele innych roślin, które znajdują zastosowanie przy wyrobie pachnideł. Z cennych roślin aromatycznych, dostarczanych przez kolonje włoskie w Frytrei, Somali i Libji, wyrabiane są ekstrakty t. zw. kolonjalne.

Produkuje się pozatem ekstrakty kombinowane do wyrobu perfum, wód i mydeł toaletowych.

Produkcja i eksport italskich ekstraktów i artykułów perfumeryjnych zawdzięcza swój rozwój w dużej mierze licznym przepisom władz mającym na celu zapobieganie wytwarzaniu i rozpowszechnianiu wyrobów fałszywych.

KOCHANA PRZYJACIÓŁKA.

— Wczoraj byłam u znajomych — opowiada Mary swojej przyjaciółce — podziwiano ogólnie moje zęby.

— Tak? — dziwi się przyjaciółka — czy dałaś je każdemu zosobna do ręki do obejrzenia.

FAŁSZYWY RACHUNEK.

W restauracji przy placeniu:

— Panie starszy, omylił się pan na swoją niekorzyść.

— Mianowicie?

Doliczył pan do rachunku datę, a dzisiaj mamy 24-go, a nie 22-go.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

POKÓJ umeblowany lub dwa z telefonem w śródmieściu do wynajęcia. Dzwonić do godz. 12 tel. 13-82. 1708

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią lub pokoju przy rodzinie na piętrze w starym domu. Zgłoszenia: Filja Dąbrowa pod „Urzędniczka".

KUPNO I SPRZEDAZ

KILKANAŚCIE ULI z pszczołami do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość w Administracji. 1653

2 ŁÓŻKA niklowe pierwszorzędne do sprzedania okazyjnie. Wiadomość: Kurjer Zachodni". 1666

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

ZAGINĄŁ indeks na nazwisko Mieczysława Lisowskiego W. S. H. Krakow, który unieważnia się. 1657

UZDROWISKA.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 1645

ROZNE

WSZELKIE ZIOŁA LECZNICZE według przepisów najpopularniejszych powag lekarskich poleca Skład Apteczny M. BARCZYKÓWNA i S-ka, Będzin, Kołłątaja Nr. 1. 918

Biały Tydzień jest najtańszy w „Magazynie Bławatnym M. KĘPIŃSKI, Będzin, Kołłątaja 36. 1162

3 DO 5 TYSIĘCY potrzeba na I numer hipoteki w Sosnowcu, gwarancja w złocie. Wiadomość w Administracji. 1654

OBUWIE dziecinne własnego wyrobu gwarantowane i niegwarantowane Ceny zniżone 50% z powodu kryzysu. Sosnowiec, koło Urzędu Skarbowego, Kowalski. 1690

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwanin pracy po 3 gr. za wyraz Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

...ryjne drobne ogłoszenia.

Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 2-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI